

# Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztu i w listowych wynosi 3 m. 33 fen. a z odnośnikiem do domu 3.75 mk. „Wiarus Polski” zapisany jest w ceniku, pocztowym pod znak polnisch nr. 512.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlsru. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr. 4.

**Redzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!**

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy tego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

## Na przelomie.

Ze rodacy nasi na ziemiach polskich coraz więcej zaczynają pracować nad podniesieniem ludu pracującego, o tem świadczą pisma następujące:

Nadeszła chwila gdzie każdy uświadomiony, polski robotnik i wogóle każdy, polski lud kochający obywatel, powinien sobie stawić pytanie: Co nam przyszłość przyniesie? co nas czeka w naszej ojczyźnie?

To są pytania nad którymi musimy się zastanowić.

Wiemy już dziś napewno, że w przyszłej Polsce będziemy mieć chleba pod dostatkiem, tyle nawet, że głodnemu sąsiadowi z tego się coś dostanie.

Dalej wiemy — że pracy będzie ile rąk starczy, a pracować musimy, gdyż to jedyna droga prowadząca do dobrobytu i zadowolenia. Brak pracy, lub niechęć do niej jest niszczycielem porządku społecznego, — zabójcą najszlachetniejszych uczuć w narodzie.

Najlepszym dowodem służą nam Niemcy i Rosja, gdzie brak i niechęć do pracy spowodowały rozwydrzenie — i zrodziły wszelki zanik kulturalny.

Pomimo, że byt materialny polskiego robotnika jest w przyszłości zapewniony, odczuwa się brak w innym kierunku — brak poczucia własnej siły i godności.

Kwestję uświadomienia politycznego robotnika ujęło w swe ręce Narodowe Stronnictwo Robotników, które raz stanowiąc na straży praw obywatelskich szerokich mas ludu roboczego, — będzie bronić ten lud przed upośledzeniem w życiu politycznym — i starać się będzie o postanowienie go na równi z innymi klasami społecznymi.

N. S. R. starać się będzie również, by przy przyszłych wyborach czy to do sejmiku, czy do rad gminnych miał lud pracobiorczy odpowiednią ilość swych przedstawicieli.

Aby ten cel osiągnąć jest koniecznością, żeby wszystkim lud tak miejski jak i wiejski się skupił pod sztandarem N. S. R. zanim na dziejowym zegarze dwunastą godziną wybije. W tej przelomowej chwili nie powinien się znaleźć ani jeden, naszych braci któryby do naszego Stronnictwa nie należał. — Obowiązkiem uświadomionych druhów zaś jest, oziębłych bojętnych pouczać, by temsamem nasze szeregi powiększyć, gdyż do budowy naszej kochanej ojczyzny, wszystkich rąk potrzeba.

Przyszłość nam przyniesie to co sobie sami stworzymy, a w naszej ojczyźnie czeka nas na co zasługujemy. Narod. Stro Robotników w Toruniu. P. Kłosiński, ul. P. Marji 1. (Marienstr.). K. Suchożebny, ul. Leśna 40. (Waldstr.).

## Niepowołany.

Pod powyższym nagłówkiem piszą nam z biura Narodowego Stronnictwa Robotników, co następuje:

Do ogłoszonej rezolucji z Habinghorst w nr. 143 „Narodowca” dodała redakcja tegoż pisma swoje uwagi. Prawa do uwag redakcji nie odmawiamy, powinny one jednak nie przekreślać właściwego stanu rzeczy. W tym przypadku „Narodowca” nie znając sprawy i nie mając pojęcia o niej pisze w nieświadomości rzeczy, które są zdolne wywołać polemikę prasową, a w następstwie tego plac i narzekanie, że się „Narodowca” ubija. Dłuższy czas panował spokój, co widocznie redakcji „Narodowca” nie na ręce, bo wyzywająco poraż drugi w ostatnim czasie, się jad ukrytej nienawiści w stronę ludzi mu nieprzyjemnych. Nie wiemy, czy się ostatnia podróż redaktora „Narodowca” do tego nie przyczyniła. Chcielibyśmy jednak na czas wskazać na pochylą drogę, którą „Narodowca” zamierza kroczyć.

Szczególnie co do spraw Narodowego Stronnictwa Rob. wie „Narodowca” bardzo dobrze gdzie się informować należy i nie potrzebuje swoich błędnych przypuszczeń ogłaszać. Falszują one bowiem sprawę, sieją nienawiść i walkę i rozbijają jedność. Kopania dołek może zaprzęść bo chyba dopowiadać, że kopiający dołki sam w nie wpaść.

Przypatrzmy się bliżej sprawie kompromisowej. Kompromisu z patriotyzmu w Poznaniu, nikt nie zawierał, ani jedna ani druga strona. Strach przed wyrokiem ludu był powodem kompromisu ze strony Edecji, która jako bankrut polityczny zaprzęgała się w rydwan wsteczników i zacofańców, o których Piłsudski powiedział, że żyją w osmnastym stuleciu, a więc w czasach Liberum vetu, w czasach, w których chłop był towarem. Polityka Edecji nie mogła ludowi się spodobać i nie dostałaby ani jednego mandatu, więc przedko do kompromisu, na mocy którego nietylko 9 mandatów osiągnęła, ale jeszcze dalszych 16 mandatów z domenów swych otrzymała.

Zaś p. Nowicki — którego nie można uważać za Nar. Stronnictwo Rob. — miał obawę przed kosztami, na których pokrycie nie było dostatecznego grosza i dalej jeszcze, zląkł się walki i wołał ugodę. Pan Nowicki znany jest zresztą jako wielki ugodowiec, który woli w spokoju zażywać życia, jak walkę toczyć.

Ludzie z wola i energją nigdy się na kompromis godzić nie mogą z partiami takimi jak Edecja, która samodzielność ruchu robotniczego nazwała bolszewizmem, a przeciw powstającemu Nar. Str. Rob. podniosła walkę.

Człowiek, mający świadomość swej godności ufający swej siłę nie będzie z takim ludźmi na jednej liście nazwiska swego zamieszczał.

To jest chyba bardzo jasna sprawa dla każdego światłego robotnika, a i akademika. Jeżeli „Narodowca” inaczej sądzi to wcale się temu nie dziwimy, bo on właśnie był jeden z tych trabantów Edecji, który najwięcej bolszewizmu przywódcom samodzielności robotniczej przyrzepiał.

Możemy „Narodowcowi” jeszcze i to zdradzić, że ci niezadowoleni z kompromisu, tak w Poznaniu jak i na obczyźnie na mandaty poselskie nie polowali a szcze gólnie z obczyzny. Jeszcze o kompromisie nikt nie myślał, a już zarzucali pewni panowie — bliżcy „Narodowcowi” — dh. Mańkowskemu, który w interesie sprawy robotniczej wysłany był do ojczyzny, że poszedł fotelu szukać. Ale i w

Poznaniu nie zapomniano o obczyźnie, bo wysunięto tu złąd ludzi — z tych niezadowolonych — którzy jednak umieszczenie na jednej liście nazwiska swego z zacofańcami uważali za niedobre postępowanie i podziękowali za grzeczność. Jaka politykę N. S. R. ma prowadzić o to nie będziemy się „Narodowca” pytać.

Bez kompromisu byłibyśmy więcej mandatów uzyskali i dla tego czujemy pokrzywdzenie naszej sprawy narodo-robotniczej z kompromisu powstałej. Odczuwamy naturalnie więcej, bo nikt inny jak wychodźstwo postawiło robotnika na poziomie oświaty do jakiej jeszcze w Poznaniu daleko.

Tu na wychodźstwie więcej jest zrozumienia dla sprawy robotniczej, tu też lepsze poglądy na potrzeby robotnicze, ale tu też inna praca oparta na żelaznej roli, dla tego pewna sprzeczność pojęć pomiędzy obczyzną i krajem.

Przypuszczam, że to wyjaśnienie i „Narodowca” przyjmie do wiadomości i w przyszłości ostrożniej o naszej sprawie robotniczej pisać będzie albo zasięgnie do kładnej informacji, której mu nigdy nie odmówimy.

Stwierdzamy na ostatku jeszcze raz, że panujący spokój gazetowy na wychodźstwie naruszył „Narodowca” a stwierdzamy to dla tego, by każdy rodak przypomniał sobie, że zaczepka nie od nas pochodzi.

Zarząd Narodowego Stron. Rob. odłam wychodźstwa.

## Ratowanie dziatwy polskiej.

Z podziwu godną energją pracuje Towarzystwo opieki nad dziećmi katolickimi dla Prus Zachodnich, z siedzibą w Toruniu — nad ratowaniem polskiej dziatwy. Sprawa ta i nas na obczyźnie obchodzi, ponieważ wskutek starań wymienionego towarzystwa przeszło 60 dziatek polskich z różnych stron Westfalji i Nadrenji w roku ubiegłym otrzymało gościnne przyjęcie u różnych właścicieli polskich, o których dziś jeszcze wiele dziatek z wdzięcznością wspomina.

Towarzystwo Opieki nad dziećmi coraz więcej rozszerza wdzięczną pracę swoją, co wynika ze sprawozdania zdanego na posiedzeniu, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Sekretarka zdaje sprawę z podróży swej do Gdańska w celu wyszukania miejsca nad morzem odpowiedniego na kolonię letnią.

Z miejscowości nadmorskich nadaje się najlepiej Gdynia, gdyż leży na terytorjum polskiem, nie gdańskiem. Połączenie kolejowe dobre, stacja w miejscu, oddalona 1 — 2 km. od samej kolonii. Na kolonię wskazano wile z 6 morgami ziemi, tuż nad morzem, blisko łazienek. W wili samej, prócz jadalni, kuchni, sklepów, spiżarni, można pomieścić 25 osób mniejwięcej. Owe 6 morgów ziemi składają się z ogrodu, kilku zagonów pod jarzynę i wolnego, trawą po rośniętego placu. W ogrodzie dwie altany wodociąg własny (wiatrak), pralnia i mały chlew w budynku osobnym, drewnianym. Wila postawiona przed mniejwięcej 15 laty. Całość ogrodzona dobrym płotem. Położenie: ze wschodu morza, z południa parowy, zagajenie, z zachodu góra, pola zbożowe, w oddali lasy, z północy niezabudowany plac, rodzaj łąki.

Prezes referuje o kupnie baraków wojskowych w Chełmnie. Baraki dałyby

pomieszczenie 80 dzieciom. Budowane w roku 1914, kosztowały 6300 mk. Tworzyły wraz z innymi wielki kompleks lazaretu. Gdy by właściciel placu, na którym stoją, zgodził się na pozostawienie ich na miejscu choćby do 1. 10. br. możnaby, tam już w roku bieżącym kolonię otworzyć. Śliczne położenie i zdrowe powietrze Chełmna upoważnia do tego. Poza tem właściciel lasu niedaleko kolonii oddaje na rok bieżący 20 morgów lasu do dyspozycji Opieki zupełnie bezinteresownie. Przeniesienie baraków na inne miejsce byłoby bardzo kosztowne.

Po dłuższej dyskusji zebranie uchwała:

a) Towarzystwo nabywa kolonię w Gdyni.

b) w razie wydzierżawienia placu, na którym stoją baraki w Chełmnie, otwieramy tam kolonię zaraz, w razie odmowy właściciela, sprzedajemy baraki.

Podana świeżo w gazetach wiadomość o kilkamiljonowej pomocy pieniężnej Ameryki dla polskiej dziatwy, skłania zebranie do uchwalenia wysłania prośby do rządu polskiego o udzielenie nam pomocy z wyżej wspomnianych funduszy. Podanie to mają prócz zarządu ścisłego i kuratora podpisać lekarze miejscowi. (Wybrano p. dr. Piskorskiego, p. dr. Steinborna i p. dr. L. Szumana.)

Celem agitacji na rzecz Tow. postanowiono wydać drukiem wykłady higieniczne, które odbyły się w kwietniu. Zatytułuje się: „Co każda matka i narzeczoną wiedzieć powinna?” — Kolekty kościelne mają się także przyczynić do pomnożenia funduszy Opieki.

## Sprawa polska w zjeździe socjalnych demokratów w Weimarze.

Wbrew woli głównego zarządu partii socjalno-demokratycznej i członków obecnego rządu niemieckiego, zjazd socjalnej demokracji uchwalił omawianie zewnętrznej polityki.

Przy tej okazji wypłynęła też sprawa polska.

Jeden z najwybitniejszych socjalistów, Edward Bernstein ku wielkiej złości filarów rządowych, uznał historyczne, prawo Polski do wschodnich kresów państwa pruskiego.

Koalicja, powiedział Bernstein, słusznie się domaga odbudowania Polski, bo tego domagał się także Marx. Linia graniczna, jak ją pociągnęła koalicja, nieomal dokładnie odpowiada granicy językowej rozmieszczenia ludności polskiej. A zresztą jeszcze ważniejszą niż mowa jest usposobienie polityczne. Dla tegoż też wolają dobrzy znawcy stosunków na wschodzie: Jeno dać sobie spokój z głosowaniem ludności, bo ono dla Niemiec jak najgorzej wypadnie.

Te kilka słów z przemowy Bernsteina zdołaliśmy wyszukać z gazet niemieckich, które reszta tego, co Bernstein powiedział, przemilczają. Gazety polakozerce wogóle nie wspominają o wywodach jednego z najwybitniejszych socjalistów o sprawie polskiej. Widać, jak bardzo im te wywody są niewygodne.

To też gazety niemieckie prawie wszystkich kierunków politycznych tak wściekle napadają na Bernsteina. Gazety te głoszą też, że był na zjeździe zupełnie odosobiony, co naturalnie jest grubym łgarstwem.

Na zjeździe samym owych trzech socjalistycznych ministrów wystąpiło prze-

ciwko niemu, a mianowicie Dawid, Scheidemann i Braun.

Scheidemann powiedział, że Bernstein przemawiał jak prawdziwy adwokat — djabła tak, że żaden socjalista przemawiać nie powinien. Scheidemann wyraża głęboki żal, że Bernstein tak nieogłębnie mówił.

(Towarzyszowi Scheidemannowi się widocznie zdaje, że koalicja dopiero z mowy Bernsteina się dowiędzie, że dzielnicę wschodnią państwa pruskiego słusznie się należało Polakom. O tem koalicja dawno mówi.)

Wielkiem było też oburzenie na Bernsteina, że powiedział, iż warunki pokoju koalicji są twarde, ale w dziewięćdziesiątych częściach przez naród niemiecki są uznane jako słuszne.

Wywody Bernsteina w sprawie polskiej mają bądź co bądź wielkie znaczenie, widać to ze złości gazet niemieckich i z oburzenia ministrów socjalistycznych. Dtworzą one też oczy niejednemu Niemcowi.

## Ruch w towarzystwach.

### X. Zlot okręgu XIII. Sokółów polskich na wychodźstwie

Odbył się w niedzielę dnia 22 czerwca r. b. na boisku w Bottrop. Rozpoczęcie zlotu nastąpiło zawodami rano o godzinie 9. Zawody przeprowadził członek grona technicznego Związku druh W. Ryba. Do zawodów stanęło 9 drużów. Stopień ćwiczeń obejmował boje następujące:

Bieg 100 mtr., drażek, poręczka, koń, jeden obraz ćwiczeń wolnych. W oddziale żeńskim: zawody zastepowe; stanęło 9 zastepów, 45 drużek. Stopień ćwiczeń obejmował boje następujące: Bieg 60 mtr., rzut kulą 5 klg., skok w dal z rozbiegu, jeden obraz ćwiczeń wolnych. Nagrodę I. zdobył druh Jan Krzekotowski z Freisenbruch kr. 30<sup>34</sup>; nagrodę II. dh. Jan Micha z Altenessen kr. 29; nagrodę III. dh. Piotr Dryl z Altenessen kr. 21 i pół. W oddziale żeńskim: nagrodę I. zdobył zastep. gniazda Steele kr. 77; nagrodę II. zastep gwiazda Buer-Beckhausen kr. 76 i pół; nagrodę III. zastep gniazda Karnap kr. 76. Po ukończeniu zawodów rozpoczęła się generalna próba ćwiczeń złotych. Po takowej nastąpiła przerwa obiadowa.

O godzinie 3 nastąpiło ustawienie drużyny do pochodu na boisko. O godz. 3 i pół ruszył pochód z muzyką na czele z ogrodem pana Krusego na boisko z rozwinietymi sztandarami. Udział w pochodzie wzięło około 1000 drużyny, która stanęła na boisku w szyku, gdzie odpiewano „No wą Rotę Polską”. O godzinie 4 zagał Złot prezes okr. dh. Szlępka hasłem „Czołem” witając przybyłą drużynę oraz przedstawicieli Związku. Wiceprezes Związku drh. Jan Kwiatkowski w prze-

mówieniu swem przedstawił szlachetne zadanie sokolstwa względem wyrabiania młodzieży. Następnie przemawiał pan M. Kwiatkowski.

Część II. ćwiczeń podług programu. Ogólnie drużów do ćwiczeń wolnych stanęło 316; do ćwiczeń musztry 100; do ćwiczeń z laską 49; do ćwiczeń z kosą 21; do ćwiczeń z chorągiewką 10.

W oddziale żeńskim stanęło drużek do ćwiczeń wolnych 125; do ćwiczeń palakami 48. Ćwiczenia wszystkie tak drużek jak drużów wypadły ku ogólnemu zadowoleniu, za co każdy występ publiczności niemilkłomocnymi oklaskami obdarzała.

Uroczystość X. Zlotu Sokolstwa polskiego wypadła wspaniale, i wywołała w tutejszej Polonii wielki zapal, ponieważ na święto Sokolstwa polskiego przybyło kilka tysięcy publiczności. Po ukończeniu ćwiczeń wystąpiła drużyna na boisko, ogłoszono zwycięzców w zawodach. W końcu po odśpiewaniu wspólnem pieśni „Roty Konopnickiej” zamknął dh. prezes okręgowy zlot, dziękując wszystkim za wzerowy porządek i za liczny udział, a Kołom śpiewackim z Bottrop, które się przyczyniły do upekania zlotu, hasłem „Czołem!” Jan Szaj, sekr. okr. XIII.

## Polska.

### Anglicy w okolicy Gdańska.

We wtorek po południu zjawilo się w pobliżu półwyspy Heli kilka angielskich statków wojennych. Widocznie flota ta przyplynie, aby się przekonac, czy czasem w Gdańsku nie wybuchly niepokojy, aby w danym razie kilkoma granatami wicherzycieli i burzycieli powołac do porzadku.

### Wolne państwo Gdańskie.

Artykuł 104 warunków pokojowych opisuje:

Układ, którego treść przez państwa sprzymierzone zostanie ustalona, ma zostac zawarty między polskim rządem a wolnem miastem Gdańskiem dla następujących celów:

1) aby wolne miasto Gdańsk pomiescic wewnątrz granic celnych Polski i urzadzic wolny obwód w porcie;

2) by Polsce zapewnić bez wszelkiego ograniczenia wolne używanie dróg wodnych, zamkniętych części portu, zbiorników, wybrzeża i innych zakładów w obwodzie wolnego miasta, która są potrzebne do we- i wywozu z Polski;

3) by Polsce zapewnić kontrolę i dozór Wisły i całej sieci kolejowej w obwodzie wolnego miasta, odrębnie od tramwajów i innych kolei, która w pierwszym rzędzie służy wolnemu miastu, tak samo kontrolę i dozór ruchu pocztowego, telegrafu i telefonu pomiędzy Polska i portem Gdańskim.

4) by Polsce zapewnić prawo rozwinięcia i poprawiania dróg wodnych, zamkniętych części portu, zbiorników, wybrzeża, kolei i innych zakładów i wyżej naznaczonych środków komunikacyjnych, i pod umiarkowanymi warunkami do tego potrzebne grunta dzierżawić i kupować;

5) by starać się o to, aby w wolnem mieście nie czyniono żadnej krzywdzącej różnicy ku szkodzie polskich poddanych lub innych osób polskiego pochodzenia albo języka;

6) by zapewnić prowadzenie spraw zewnętrznych wolnego miasta Gdańska przez rząd polski, tak samo obronę jego poddanych na obczyźnie.

### Polsko-ukraińskie granice.

Rada pięciu ustaliła w środę po południu polsko-ukraińską granicę w wschodniej Galicji. Ogłoszona zostanie granica Polakom i Ukrainie równocześnie z zawezwaniem zaprzestania nieprzyjacielskich stosunków. Jak „Echo de Paris” donosi, zostawią Polakom prawdopodobnie wszelką wolność co do obrony przeciw zaczepkom Ukraińców.

### Ameryka uznaje zasługi polskie.

Pisma amerykańskie czynią uwagę nad wyzwolonymi narodami w Europie Środkowej.

W pierwszym rzędzie podnoszą zasługi Polski, która wykazała tyle stanowczości i pewności w czasach tworzenia się i która nad wszystkimi tymi młodymi związkami państwowymi góruje.

Rządy Paderewskiego zasługują na wielkie uznanie i szacunek. Polska walczy przeciw bolszewizmowi, nietylko w obronie własnej, ale w obronie całego cywilizowanego świata.

### PRUSY ZACH. I WSCH. Z WARMIA.

Poturbowanie księdza? Z Toruńskiego Papowa donoszą, że przyszło tam na podwórze księdza prob. Hassego kilku żołnierzy z „grensuzuc” i chcieli zabrać dyszel. Gdy ks. Hasse przeciw temu zaprotestował, obeszli się z nim niezbyt delikatnie, a nawet zaarrestowali, lecz niabawem uwolnili.

Toruńscy socjaliści niemieccy oraz ich naganiacze o polskich nazwiskach już więcej razy oświadczyli, że do Polski nie chcą należeć, lecz pozostać przy niemieckim „Vaterlandzie”. Oczywiście, że będzie tam także dla nich dosyć miejsca, bo kraj, który po oddaniu ziem obcych Niemcom pozostanie, będzie jeszcze bardzo wielki. Co się tyczy zbrojnego oporu, to na zebraniu partyjnym oświadczyli jednak, że są przeciwni wojnie przeciw Polakom, bo sprowadziłoby to jeszcze większe nieszczęście na lud niemiecki.

Toruń. Na wjazd do Torunia potrzebne jest osobne zezwolenie gubernatora twierdzy toruńskiej (Abt. Verkehr), do której należy się piśmiennie zwrócić. W nagłych przypadkach można uzyskać pozwolenie telegraficznie.

Toruń. Utonęło tu w ostatnim czasie znów trzech żołnierzy przy kąpieniu; podoficer A. Rentz, ochotnik R. Meyer, i jeden trzeci żołnierz, którego nazwiska jeszcze nie stwierdzono.

Przebitym został w czwartek na placu Schillera 18 letni żołnierz E. Balicki z Grudziądza. Jego towarzysze, żołnierze Schath i Veit, obaj z Nadreńskiego, podają, że Balicki przyłożył sztylet, który mu pokazywano do swej piersi, co jednego z towarzyszy pobudziło do niezrozumiałego żartu, uderzyć w sztylet. Ponieważ ten był bardzo ostry, wbił się głębiej niż miał, i przebił serce. Schatha i Veita aresztowano.

Olsztyn. „Ermlaendische Zeitung” rozpisuje się w dłuższym artykule nad przyszłym losem Polski i zamieszcza jedną z dawnych przepowiedni o Polsce, iż przyszła Polska będzie państwem silnym i bardzo potężnym. Jak widać już się i Niemcom oczy otwierają. Za 2 lub 3 tygodnie staną się wszyscy dotychczasowi nasi nieprzyjaciele najlepszymi przyjaciółmi a kto nas teraz wyzywa i przesładuje, ten potem o łaskę naszą prosić będzie.

Królewiec. Naczelny prezes Prus Wschodnich v. Batocki wniósł o zwolnienie z urzędu.

Chełmno. W środę w poł. spaliła się w dotąd niewyjaśniony sposób baraka prowiantu wojennego. Spaliły się tam wszelkie zapasy żywnościowe, znajdujące się w Chełmnie dywizji gwardji. Przy pracach ratunkowych straciło 2 ludzi cywilnych życie. Niespodzianie chwycił ich silny płomień, a nie znając lokalów nie znaleźli zaraz wyjścia.

### W. KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Majątek rycerski Myślicinek pod Bydgoszczą nabył, jak czytamy w gazetach niemieckich, „wschodnio-pruski rolnik” p. Deja.

Piła. Wczoraj o godz. 7 wieczorem urządziła tutejsza „Bürgerwehr” na podwórzu gimnazjalnem wielkie zebranie. Obecnych było około 1000 do 1200 chłopca. Pan Gossow, wyższy nauczyciel gimnazjalny, nawoływał do walki z Polakami. W tym samym duchu przemawiali pp. adwokat Kreuter i fabrykant kawy zbożowej Messerschmidt. Ten ostatni dla dodania sobie animuszu wprzód się doskonale z butelką rozmówił. Pan Grohmann, dyrektor Albatrosa, chwiał się jak liść osiny i nie powiedział w swem dłuższym przemówieniu prawie nic. Doskonale odpowiedział dał tym panom umiarkowany socjalista Stein i niezależny socjalista Koerlin. Tak Stein jak i Koerlin powiedzieli dosłownie: Jeżeli koalicja Piła i obwód notecki przyznała Polsce, to byłoby szaleństwem przeciw Polakom walczyć. Na to odpowiedział p. Gossow: Kto nie ma zamiaru walczyć przeciw Polakom, ten może iść do domu. Rezultat był ten, że nietylko socjaliści, lecz prawie wszyscy o

85) HENRYK SIENKIEWICZ

## QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

W takim razie chciała uciec przed miłością. Na samą myśl o tem chce mi się wysłać niewolników we wszystkie zaułki Rzymu i nakazać im, aby krzyżeli po domach: „wróć Ligio!” Ale przestaje rozumieć, dlaczego ona to uczyniła. Jaby jej przecie nie bronili wierzyć w jej Chrystusa i sam wzniołbym mu oltarz w atrium. Co jeden nowy Bóg więcej mógłby mi szkodzić i dlaczego nie miałbym w Ntego uwierzyć, ja, który nie bardzo wierzę w starych? Ale zdaje mi się, że to wszystko chrześcijanom nie wystarczy. Nie dość uczcić Chrystusa, trzeba jeszcze żyć wedle nauki; i tu dopiero stajesz jakby nad brzegiem morza, które ci każe przebrnąć piechota.

Gdybym to im obiecał, sami czuliby, że to jest pusty dźwięk słów w moich ustach. Paweł powiedział im to otwarcie. Dla nich, niedosć się zgodzić w słowach, trzeba jeszcze czuć, że tak jest dobrze, i nie mieć w duszy nic innego. A ja, bogowie mi świadkami! — nie mogę. Czy rozumiesz, co to znaczy? Jest coś w mojej naturze, co się wzdryga na te nauki, i choćby usta moje ja sławiły, choćbym

się do jej przepisów stosował, rozum i dusza mówilyby mi, że to czynię dla miłości, dla Ligii, i że gdyby nie ona, to nie w świecie nie byłoby dla mnie przeciwniejszego. I rzecz dziwna, że taki Paweł z Tarzu to rozumie, mimo całej swej prostoty i niskiego pochodzenia, ów stary theurgus<sup>1)</sup> największy między nimi, Piotr, który był uczniem Chrystusa. I czy wiesz, co czynią? oto modlą się za mnie i proszą dla mnie o coś, co nazywają łaską, a na mnie zstępuje tylko niepokój i coraz większa tęsknota za Ligią.

Wszakże ci pisał, że ona odeszła tajemnie, ale odchodząc, zostawiła mi krzyż, który sama powiązała z gałązek bukszpanu. Zbudziwszy się, znalazłem go przy łóżku. Mam go teraz w lararium i sam nie umiem zdać sobie sprawy, dlaczego zbliżam się jednak do niego tak, jakby w nim było coś boskiego, to jest z czcią i obawą. Kocham go, bo jej ręce go wiazały, a nienawidzę, bo on nas dzieli. Czasem mi się zdaje, że są w tem wszystkim jakieś czary, i że theurgus Piotr, choć się powiada być prostym rybakiem, jest większy i od Apoloniusza<sup>2)</sup> i od wszystkich, jacy przed nim byli, i że on to opętał ich tam wszystkich, Ligie, Pomponie i mnie samego.

„Szczerze ci mówię, że nie przeciwniejszego mej naturze, jak ta nauka, a je-

<sup>1)</sup> Człowiek małący stosunek z wyższymi istotami.

<sup>2)</sup> Apoloniusz z Trany, złośny mag i cudotwórca.

dnak od czasu, jakem się z nią zetknął, nie mogę się poznać. Czary, czy miłość?... Kirka zmieniała dotknięciem ciała ludzkie, a mnie zmieniono duszę. Chyba Ligia jedna mogła to uczynić, albo raczej Ligia przez tę dziwną naukę, którą wyznaje. Gdy od nich wróciłem do siebie, nikt się mnie nie spodziewał. Mniemano, że jestem w Beneventum, i że nie prędko wrócę, więc w domu zastatam nieład, pijanych niewolników i ucztę, którą sobie wydawali w mojem tryklinium. Śmierci raczej spodziewali się niż mnie, i mniejby się jej przerażili. Ty wiesz, jak silną ręką trzymam mój dom, wszystko więc, co żyje, rzuciło się na kolana, a niektórzy poomdlewali ze strachu. A ja, wiesz, jak postąpiłem? Oto w pierwszej chwili chciałem wolać o różgi i rozpalone żetazo, ale zaraz potem chwycił mnie jakiś wstyd i dasz wiarę? — jakiś żal tych niedźników; są między nimi i starzy niewolnicy, których jeszcze mój dziad, M. Winicjusz, przywiodł za czasów Augusta z nad Reuu. Zamknąłem się samotny w bibliotece i tam przyszły mi jeszcze dawniejsze myśli do głowy, mianowicie, że po tem co słyszałem i widziałem między chrześcijanami, nie godzi mi się postępować z niewolnikami tak, jak postępowałem dotąd, i że to są także ludzie. Oni przez kilka dni chodzili w trwodzie śmiertelnej, sądząc, że zwłoczę dlatego, by tem okrutniejszą karę obmyślić, a ja nie karałem i nie ukarałem, bo, nie mogłem! Zwolałszy ich trzeciego dnia rzekłem: przebaczam wam, wy zaś

pilną służbą starajcie się winy naprawić! Na to padli na kolana, zafawając się łzami, wyciągając z jękiem ręce, i zowią mnie panem i ojcem, ja zaś — ze wstydem ci to mówię — byłem również wzruszony. Wydało mi się, że w tej chwili widzę słodką twarz Ligii i jej oczy zalane łzami, dziękujące mi za ten postępek. pro pudor!) czulem, że i mnie zwilgotniły łzy żrenice... Wiesz, co ci wyznam: o że nie mogę sobie dać rady bez niej, mi źle jest samemu, żem jest poprostu szczęśliwy, i że mój smutek większy niż przypuszczasz... Lecz co do moich niewolników, zastanowiła mnie jedna rzecz. Przebaczenie, jakie otrzymali, nie rozczuchwalo ich, nietylko nie ponilo ich karności, ale nigdy strach nie budzał ich do tak skwapliwej służby, do jakiej pobudziła wdzięczność. I tylko moje myśli, ja zaś wspominam o tem dlatego, że, gdy na dzień przed opuszczeniem chrześcijan powiedział Pawłowi, że świat rozleciałby się wskutek jego nauki, jak beczka bez przęczy, ów odrzekł mi: „Silniejszą obrzą jest miłość, niż groza”. A teraz wiesz, że w pewnych wypadkach zdanie o może być słuszne. Sprawdziłem je również i w stosunku do klientów, którzy, zwiędawszy się o moim powrocie, zbiegli się, by mnie przywitać.

<sup>3)</sup> O wstydzie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

benci się wynieśli. Pozostał na poboju wisku p. major Gossow ze swoim sztabem, składającym się z około 50 Wszechniemców.

## Czas zapisać „Wiarusa Polskiego“.

Przedpłata z odnośzeniem do domu wynosi na pocztę i u listowych

na miesiąc 1 mk. 50 fen.  
na kwartał 4 mk. 50 fen.

Można zapisywać na pocztę, u listowych oraz u roznosicieli na każdy miesiąc.

## Z różnych stron.

**Bochum.** Tutejsza izba karna skazała na miesiąc więzienia górnik Kutza, który w rozruchach spartackich w miesiącu lutym, stojąc na czele spartakistów, dopuścił się ciężkiej swawoli przez namawianie górników pracujących na kopalni „Prinz Regent“ do strejku.

Zniesienie tajemnicy bankowej. Według najnowszego rozporządzenia banki są zobowiązane na życzenie rządu donieść władzom o majątku osób prywatnych, które są ulokowane w bankach. Tajemnica bankowa jest zniesiona, by uniemożliwić obchodzenie płacenia podatków.

**Poszkodowani i ranni uczestnicy wojny,** znajdujący się w różnych lazaretach, kilka razy już żądali równouprawnienia z dzisiejszym wojskiem rządowym. Od 1 lipca rząd im też przyznał równe prawa, co pół roku 14 dni urlopu, wolną podróż i zold urlopowy.

**Wynagrodzenie wojaków.** Minister wojny kazał wypłacać członkom dzisiejszego wojska rządowego i nieaktywnym podoficerom przy opuszczeniu służby za pół roczną służbę 100 mk., za każdy dalszy miesiąc 50 mk. aż do sumy najwyższej 1000 mk. Dla podoficerów aktywnych wydzie osobne rozporządzenie.

**Herne.** Wielki handel paskarski cukrem wykryła tutejsza policja kryminalna. Pewien kapitan i 2 majtkowie sprzedawali przy każdej sposobności z swego okrętu należącego do firmy Hemsoth w Dortmund, części ładunku. Cukier sprzedawano przeważnie do Horsthauser i Recklinghausen za wygórowane ceny. W kajucie kapitana skonfiskowano 14000 marek, oprócz tego cały ładunek. Straż bezpieczeństwa wiedziała o całej sprawie i pozwałała na wszystko.

**Boitrop.** Na wszystkich szybach kopalni Prosper zastrejkiowali maszyniści, ponieważ dyrekcja tow. akc. Arenberg wydalila pewnego maszynistę pomocniczego i go już więcej nie chciała przyjąć. Górników, którzy już byli zajęci, trzeba było jak najprędzej wydobyc.

**Duisburg.** Urzędnik policjiny zastrzelił montera Friedrich z Hochheide. F. chciał się przemocą dorwać z kilkoma innymi ludźmi do fabryki Luwen w Ruhr i obrzucił portjera, który go nie chciał puścić, kamieniami. Policjanta chciał obdarzyć żelaznym, na co policjant odpowiedział strzałem rewolwerowym i go zranił śmiertelnie.

**Winnigfeld.** Z tutejszego warsztatu kole elektrycznej skradziono w nocy dwa tory elektryczne, 3 pasy skórzane i kilka broni.

**Kigstele.** Na ul. dworcowej przejechał z pewnej zamiejscowej firmy urzędnik niejakiego H. i zabił go na miejscu.

**Hamy.** Z powodu wydalenia pewnego sztygara kopalni „de Wendel“, którego dyrekcja mimo żądania urzędników nie chciała przyjąć, zastrejkiowali wszyscy urzędnicy i niecy po części się z nimi solidaryzowali. Komisarz rządowy musiał przyjechać i „awę rozstrzygnąć“.

**Hagen.** Rolnika Golde i mistrza Wüster z Nächstes rüch skazała izba karna na 4 lata domu karnego. Obaj byli aresztowani z powodu lekkiej kradzieży i podczas transportu do więzienia zranił policjanta kilkoma strzałami rewolwerowymi.

**Berlin.** W procesie przeciw socjaliście Ledebourowi sędziwie przysięgli na wszystkie pytania co do jego winy odpowiedzieli przecząco. (skarżony został uwolniony. Proces wiódł się przez kilka tygodni.

W Berlinie przysła do groźnych burd ulicznych z powodu dożny wniśni po-

ziomek. Około 500 osób wypróżniło najpierw kilka składów cygar a następnie rzucono się na stragany z towarami na targu. Wojsko rządowe musiało wkroczyć aby przywrócić porządek.

Z Mannheimu donoszą, że podczas zaburzeń w sobotę było tam 11 zabitych. Około 200 osób aresztowano.

Mannheim. Z powodu ustanowienia zbyt wysokich cen na jarzynę i owoc przyszło w Mannheimie i Kaseli do rozruchów spartakistów. W Mannheimie użyło wojsko prócz broni ręcznej także granatów ręcznych, z powodu czego są zabici i ranni. W Kaseli była straż miejska i policja bezsilna i tłum spłądował składki żywności.

Berlin. W konstytuancie pruskiej oświadczyli ministrowie finansów i kolei, że stan kolei jest bardzo opłakany i w bieżącym roku dojdzie niedobór do 4 i ćwierć miljarda marek. Pomimo osobnych podatków zachodzi wątpliwość, czy koczta te dadzą się pokryć.

## Gęściowy rezultat wyborów do izby robotniczej.

W ostatniej chwili donoszą nam, co następuje:

Centrum I-II w Wattenscheidt. Pol. 220, soc. 559, chrz. 201, Hirsch. 9, Inne 4.  
Constantin I-II w Bochum Pol. 134, soc. 154, chrz. 249, Hirsch 10, Inne 2.

Deutscher Kaiser 3-7 w Hamborn Pol. 228, soc. 139, chrz. 50, Hirsch — Inne 93.

Deutscher Kaiser w Hamborn Pol. 44, soc. 17, chrz. 4, Hirsch — Inne —.

Engelsburg w Bochum Pol. 94, soc. 686, chrz. 242, Hirsch. 9, Inne 2.

Ewald 1-2 w Herten Pol. 496, soc. 603, chrz. 244, Hirsch. 42, Inne 1.

Erin w Castrop Pol. 326, soc. 377, chrz. 481, Hirsch — Inne 3.

Holland 3-4 w Wattenscheidt Pol. 167, soc. 345, chrz. 197, Hirsch. 6, Inne —.

Hugo 3 w Beckhausen Pol. 39, soc. 101, chrz. 88, Hirsch. 2, Inne —.

Koenig Lud. w Suderwich Pol. 522, soc. 394, chrz. 415, Hirsch. 61, Inne —.

Schlagel u. Eisen w Recklingh. Po. 146, soc. 287, chrz. 238, Hirsch. 20, Inne 2.

Vondern w Frintrop Pol. 379, soc. 238, chrz. 134, Hirsch — Inne 1.

Von d. Heydt w Herne Pol. 271, soc. 187, chrz. 193, Hirsch. 27, Inne 6.

Waltrap Pol. 124, soc. 328, chrz. —, Hirsch 10, Inne 4.

Graf Moltke 1-2 w Gladbeck Polacy 88, soc. 230, chrz. 205, Hirsch D. 5.

Wiktor 3-4 w Ickern Pol. 525, soc. 296, chrz. 176, Hirsch 4.

Friedrich der Grosse 3-4 w Herne Pol. 441, soc. 224, chrz. 117.

Fr. der Grosse w Herne 1-2-5. Pol. 703, soc. 316, chrz. 183, Hirsch. 18, Inne 1.

Prinz Regent w Wiemelhausen Pol. 163, soc. 594, chrz. 394, Inne 4.

## Co mówi koalicja o Prusach Wschodnich?

Prusy Wschodnie nie są pierwotnie niemiecką ziemią, lecz kolnią niemiecka. Nie ulega wątpliwości, że byłoby dla Niemiec wygodnie, gdyby ziemia ta mieczem zdobyta i pierwotnym mieszkańcom wydarta, pozostała w bezpośredniej styczności z prawdziwymi Niemcami, ale to, co dla Niemiec byłoby pożądane, nie stanowi dostatecznego powodu, żeby utrzymać nadal podzielenie i rozdarcie innego narodu. Zresztą interesy polegające na połączeniu ludowem z Niemcami, które zachodzą u niespełna 2 miliony liczącej ludności niemieckiej Prus Wschod. nie są tak żywotne jak interes całego narodu polskiego w uzyskaniu swobodnego dostępu do morza.

Protesty niemieckie przeciw plebiscytowi w pewnych częściach Prus Wschod. są niezrozumiałe. Wobec wszelkich informacji istnieje w obwodzie olsztyńskim poważna większość polska. Nota niemiecka twierdzi, że polska ludność tamtejsza nie pragnie przyłączenia do Polski. Właśnie dla tych wątpliwych plebiscyt jest konieczny.

Kłajpeda potrzebna jest Litwie a okolica jest litewska, choć miasto jest niemieckie. To nie powód żeby go Litwa dostać nie miała.

Podobnie ma się rzecz z Gdańskiem, który dawniej także z Polską był złączony.

## Z chwili.

W coraz ciemniejszym świetle przedstawia się ogólne położenie w Niemczech, co widoczną troską napelnia władze rządowe. Ze strony wsteczników są w biegu jakieś przygotowania celem wywołania przewrotu politycznego i przywrócenia monarchii. Głównie oficerowie agitują za nową monarchią niemiecką. Ja kiś pułkownik Hahnke w Berlinie wręcz zachęcał żołnierzy do oporu przeciw obecnemu rządowi.

Rozmaitci jenerałowie burzą się przeciw rządowi, ale część już się uspokoiła. Minister Noske, który pierwotnie także mocno się burzył, osiągnął już pewne porozumienie z panami jenerałami. Obecnie ogłasza, że ułatwi oficerom wystąpienie z armii.

Z drugiej strony spartakisci zaczynają się ruszać i wywołują rozruchy. W Berlinie były wielkie rozruchy i plądrowano liczne składki w dzielnicy Wedding, osobliwie żywnościowe. Podobne tło mają rozruchy w Hamburgu. Poza to ze wszystkich katów państwa niemieckiego nadchodzą wiadomości o przygotowaniach spartakistów.

Gazety niemieckie donoszą, że do Paryża nadchodzą z Strassburga doniesienia o licznych samobójstwach Niemców w Alzacji i Lotaryngii, popełnianych przez Niemców z rozpaczą po nadejściu pogłoski, że pokój zostanie podpisany.

Z wszystkich stron Alzacji i Lotaryngii nadchodzą wieści o samobójstwach.

General feldmarszałek Hindenburg złożył w poniedziałek naczelne dowództwo. Wiadomość ta publiczność niemiecką wcale nie zaskoczyła, gdyż Hindenburg już w maju był oświadczył, że z chwilą podpisania pokoju składa naczelne dowództwo armii niemieckiej.

Z Kołobrzegu donoszą, że o postanowieniu swem doniósł telegraficznie prezydentowi Niemiec i pruskiemu ministrowi wojennemu. W odezwie pożegnanej, wydanej do armii, donosi Hindenburg, że swego czasu wobec rządu oświadczył, że jako żołnierz woli ginąć z honorem, niż przystać na pokój haniebny.

## Ostatnie wiadomości.

### Rozruchy żywnościowe w Bochum.

Spokojne dotąd miasto Bochum, było wczoraj wieczorem widownią znacznych rozruchów. Wielkie tłumy demonstrantów i gapiów obległy główne ulice. Niestety, jak zwykle i tutaj przyszło do starć z strażą ludową, wskutek czego kilka osób zostało zabitych i rannych. Energiczne wystąpienie wojska i strzelanina spowodowały rozbieżenie się tłumów. Szkód większych nie poczyniono.

### Ludność miasta Torunia dąży do pokoju.

Po przyjęciu warunków pokoju złączyli się przedstawiciele polskiej i niemieckiej ludności Torunia, ażeby się wspólnie starać o zachowanie ładu, porządku, spokoju i dobra całej ludności.

### Wschodnio-pruska Rada prowincjonalna

wydala odezwę do Rad robotniczych w całych Prusach Wschodnich, w której przestrzega przed zbrojnym oporem. Wszelkie takie dążenia mają być stłumione. Nawołują dalej do agitacji w tych okregach, w których odbył się ma plebiscyt, aby tenże wypadł na korzyść Niemiec.

O postępowaniu wojsk niemieckich wobec ludności w pobliżu frontu mieszka- jacej dochodzą niepokojące wieści. Żol- nierz nie oszczędzają dobytku ludności zarówno polskiej jak niemieckiej, a rekwizy- cje te bynajmniej jeszcze nie ustają.

## Sprawy żywnościowe.

**Datteln.** Od 29 czerwca do 6 lipca wy- dawać się będzie: 60 gr. margaryny na znaczek 89 po 2,16 mk. za ft.; 60 zagra- nicznego smalcu na znaczek 90 po 6,00 mk. za ft.; 500 gr. marmelady na znaczek 91 po 1,30 mk. za ft.; 250 gr. krup na zna- czek 92 po 0,44 mk. za ft. Składki otrzy- mają towary we wtorek, dnia 1 lipca jak zwykle.

### Podziękowanie!

Parafia Rünthe obchodziła w niedzielę 22 czerwca swą pierwszą procesję Boże- go Ciała przy ładnym powietrzu i w bar- dzo dobrym porządku. Kilka Tow. nas swą obecnością zaszczyliło. Za liczny udział w procesji składam wszystkim Tow. i Bractwom mianowicie Tow. Najsw. Serca Jezusowego z Bergkamen, Tow. św. Ka- żmierza z Wischerhöfen, Tow. św. Woj- ciecha z Werne, Bractwu Różańca św. z Bergkamen i Bractwu Różańca św. z Wi- scherhöfen

serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ“.

Prezes Tow. św. Jana Chrzc. w Rünthe.

### Związek Tow. Polek!

Podajemy do wiadomości wszystkim Tow. Polek, iż kurs gier i zabaw rozpo- cznie się w wtorek, dnia 1 lipca rb. o godz. 3 po poł. u p. Bartkowiaka w Wane, Hin- denburg ul. Liczymy na to, że wszystkie Tow. osoby, które się zajmują dziećmi, punktualnie przysła, a przedewszystkiem te Tow., które książek freblowskich nie posiadają i z tego powodu dla dzieci mało czynić mogą.

Zarząd Związku.

### Baczność Rodacy w Recklinghausen-Süd.

Podaje się do wiadomości, iż z dniem 2 lipca rb. rozpoczynają się lekcje w pol- skim języku dla dzieci tych, które zosta- ły przez meżów zaufania zapisane i to, z ulic Berghäuser, Krótka, Koenig-Ludwig, Friedrich, Wilhelm, Forell, Reitwinkel i Bochumska ulica do Reitwinkel, zechca ro- dzice przysłać dzieci swoje punktualnie o godz. 3 po poł. do szkoły przy Forell ul. — Z ulic Polna, Wysoka, Kaerner, Gneise- nau, Bluecher, Dworcowa, Lensberg, Bab- tisten, Nowa, Magdaleny, Piaskowa, Na- różnika, Cmentarna, Engelbert, Marjań- ska, Waerth, Weissenburg, Sedan i Bo- chumska od Reitwinkel do końca do szko- ły przy ulicy Polnej (Feldstr).

Uprasza się także rodziców, ażeby dali każdemu dziecku karteczkę zaopatrzoną w imię, nazwisko i dzień urodzenia dziecka, dalej imię i adres ojca, bo to jest ko- nieczne.

Dzieci przyjmują się od 8 do 14 r. życia. Dalej uprasza się rodziców, ażeby nie zaniechali obowiązku względem dzieci i przysylali je na naukę polską. 12)

Za komisie szkolną:

J. Szykarek, Recklinghausen-Seud, Berghäuserstr. 2.

### Za redakcyę:

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

Za druk i nakład:

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H. Bochum

## Program obchodu 25-letniej rocznicy istnienia

### Towarzystwa św. Andrzeja w Bochum

w niedzielę, dnia 29 czerwca rb.

Rano o godzinie 7 wspólna Komunia św. dla członków.

Od godziny 9 do poł. 10 przyjmowanie Towarzystw na sali pana Holzschneidera przy ulicy Alejojej.

O godzinie 10 wyjazd do kościoła z chorągwiemi.

O godzinie 10<sup>15</sup> wprowadzenie juchaitów i chorągwi do kościoła przez dzwonek w biały.

Po południu. Od godz. 1 do 2 przyjmowanie Towarzystw również na sali pana Holzschneidera.

O godz. 2 i pół wyjazd na nabożeństwo, wprowadzenie jak rano, potem powrót na salę, gdzie nastąpi powitanie gości przez pre- zesa Towarzystwa i zaśpiewanie pieśni: „Boże coś Polskę“. Na- stępnie mowa programowa członka Zarządu Związkowego. Potem przemówienie do Jubilatów i wręczenie im darów pamiątkowych.

W dalszym ciągu będą deklamacje, koncert, przemówienia prezesów, występ „Sokola“ z ćwiczeniami, występ Kola spiewu „Halka“ z śpiewem i w końcu teatr, odegrany przez miejscowe Kółko dramatyczne. Zakończenie: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Zarząd Towarzystwa św. Andrzeja.

Uwaga: Chorążni zechcą przybyć bez pałaszy.

## Druki

wszelkiego

rodzaju

wykonuje szybko

i gustownie

drukarnia

„Wiarusa

Polskiego“

w Bochum

Rodacy

Rozszerza

„Wiaru

50.7

Baczność Rodacy w Gladbeck i okolicy!  
**Tow. gimnast. „Sokół“ w Gladbeck**  
 obchodzi w niedzielę, dnia 29 czerwca rb.  
 na sali pana May'a, ulica Hermanna

## 12. rocznicę

oraz obchód zgonu bohatera Kilińskiego  
 połączoną z ćwiczeniami gimnastycznymi o nagrody.

O godzinie 2 do 3 i pół przyjmowanie gniazd  
 i Towarzystw. O godzinie 4 wymarsz do pochodu.

Zaprasza się wszystkich Rodaków i Rodaczki  
 oraz gniazda sokole okręgu XIII.

**Czołem!**

**Wydział.**

Uwaga: Gniazdo, które stawi największą liczbę  
 drużów i drużek w szeregu otrzyma nagrodę honorową



Cześć Pieśni!

## Okręg I. Związku Kół śpiewackich

urządza swój

### piąty Zjazd z popisami Kół śpiewackich

w niedzielę, 29 czerwca rb. w Werne pod Langendreer  
 na sali p. Ewald.

Początek o godzinie 4 po południu.

Program zjazdu wielce urozmaicony śpiewami cze-  
 rogłosnym o ocenę oraz śpiewami dowolnymi.

Powyzszy zjazd będzie dla każdego bardzo miłą  
 i wesołą chwilą, także piękny ogród, w którym przy-  
 grywać będzie orkiestra w wolnych chwilach, oddaje  
 wszelką wygodę, przeto mamy zaszczyt wszystkich  
 życzliwych Rodaków i Rodaczki z Werne i okolicy na  
 to święto pieśni jak najprzejmiej zaprosić.

**Wydział okręgu I.**

CZOŁEM!

## XII. ZŁOT Sokolów okręgu X.

odbędzie się

w niedzielę, dnia 6 lipca 1919 roku

**w Wanne**

na lotnisku (Flugplatz).

Dogodny dojazd tramwajowy z Wanne  
 i z Herten.

Początek o godzinie 4 po południu.

Mamy nadzieję, że Szanowni Rodacy  
 docenią należycie nasze starania i popra-  
 nas czynnie licznym przybyciem na Złot,  
 o co jak najserdeczniej prosimy

**Wydział okręgu X.**

Z dniem dzisiejszym **otwarte sa**  
**nasze kasy dla klienteli tylko**  
**od godziny 8 do 12 przed poł.**

aby w następnych godzinach sprawy  
 wewnętrzne załatwić w spokoju.

Prosimy naszych deponentów, aby  
 aż do odwołania nie przysyłali pie-  
 niędzy ani przez pocztowe konto cze-  
 kowe, ani przekazami pocztowymi.

## Bank Przemysłowców Poznań.

**Kasy depozytowe:**

Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. nr. 12,  
 Oberhausen, Königstr. nr. 26,  
 Dortmund, Kuckelke nr. 14.

## Potrzebna od 1 lipca służąca

najchętniej pozamiejszo-  
 wa, u niejaca także coś-  
 kolwiek szwé.

**Sędek**

skład kolonialny,  
 HERNE, Jabstr. 26.

## Biuro prawnicze

**P. Gniatczyk,**

Herne, ul. Nowa

(Neustr. 8)

Bochum, ul. Mühlstr. 43.)

Otwarte od godziny

8-12 i od 3-7

w niedzielę i święta

zamknięte.

Załatwia wszelkie

sprawy sądowe, urze-  
 dowe, karnocywilne,

procesowe, spadkowe,

gruntowe, hipoteczne,

małatkowe, wsparcio-  
 we itd. z kilkakrotnie

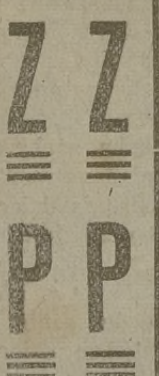
udowodnionym do-  
 brym skutkiem.

**RODACY! Rozsze-  
 rzajcie „Wiarusa Pol.“**

**Towarzystwo św. Barbary i Bractwo  
 Różańca św. w Annen**  
 zasyłają swemu Szanownemu członkowi  
**Walentemu Szczepańskiemu**  
 oraz jego godnej małżonce  
**Walentynie z domu Seymańska**  
 w dzień obchodu srebrnego jubileuszu  
 małżeńskiego, dnia 30 czerwca 1919 r.  
**serdeczne życzenia**  
 oby Dawca wszelkiego dobrego dał Wam się  
 doczekać wesela złotego.  
**Zarząd.**

**Bank Robotników**  
 Spółka zapisana z nieograniczoną  
 poręką (E. G. m. u. H.)  
**w Bochum**  
 przy ul. Klasztornej (Klosterstr.) 2  
 Pocztowe konto czekowe:  
 Amt Coeln 33216.  
**Przyjmuje depozyty**  
 na kwartalne i półroczne wy-  
 powiedzenie i płaci procent  
 według stopy  
 „BANKU ZWIĄZKU.“  
 Godziny biurowe: Rano od 9-12 a po  
 południu od 3-7.  
 „Bank Robotników“  
 podlega nadzorowi Patrona  
 ks. kanonika Adamskiego  
 w Poznaniu.

## Związek Zawodowy Przemysłowców polsk. na Westfalję i Nadrenję.



**Udziela** informacji o swych członkach.  
**Wskazuje** kupcom i przemysłowcom polskim  
 miejscowości nadające się do osiedlenia, tak  
 w kraju, jak na wychodźstwie.  
**Udziela** swym członkom bezpłatnej porady  
 prawnej.  
**Wskazuje** członkom źródła zakupu surowca  
 i towarów.

**Adres sekretariatu: Bolesław Lenartowski,  
 Herne, Bahnhofstr. 83.**

**Doradca prawny**  
 doświadczony znawca prawa  
 z długoletnią praktyką  
 załatwia wszelkie chociażby  
 najtrudniejsze sprawy.  
**S. Banaszak, Herne,  
 Bahnhofstr. 77.**  
 Telefon nr. 300. I piętro.  
 Godziny: codziennie przed poł. od 8-1; po poł.  
 od 3-7; w niedzielę i święta od 10-1.

**Wdowiec**, 50 lat, z 5 dziećmi, naj-  
 młodsze 13 lat, posiada-  
 jący kilka tysięcy marek majątku, poszu-  
 kuje dla braku znajomości na tej drodze  
**towarzyszkę życia.**  
 Starsze panny lub wdowy z 1 dzieckiem  
 mogą się zgłosić pod nr. 6 8 do „W. P.“

**Posiadłość 108 mórg**  
 108 mórg (włącznie 8  
 mórg lasu, morgę tor-  
 fu, 16 mórg bardzo  
 dobrej łąki) jest na  
 sprzedaż. Ziemia do-  
 bra i cała obsiana.  
 Wpłaty potrzeba 40  
 do 50,000 mk. Reflek-  
 tanci mogą się zgłosić  
 do  
**Dom Ostrowite**  
 (Dom.Ebensen, p. Li-  
 anno Kr. Schwetz, Wpr.

czysto pszennej zie-  
 mi, żniwa stoją wys-  
 mienicie. Budynki no-  
 we i myśwne, inwen-  
 tarz nadkompletny,  
 jest zaraz do sprze-  
 dania, tylko zdecydo-  
 wani kupcy zgłosić  
 się mogą.  
**A. Stawicki,**  
 Małakarczma  
 (Kleinkrug.)

**GOSPODARSTWO**  
 około 112 mórg, w do-  
 brym porządku, z pel-  
 nem żniwem, z do-  
 brym żywym i nad-  
 kompletnym martwym  
 inwentarzem jest z  
 wolnej ręki  
**na sprzedaż.**  
 Cena i wpłata podług  
 ugody, lub na zamia-  
 nę na większe gospo-  
 darstwo w dobrej o-  
 kolicy. Posiadłość jest  
 oddalona 10 minut od  
 wielkiej wsi kościelnej.  
**W. Krenski,**  
 Wischin, Kr. Berent  
 stacja kolejowa Gla-  
 dau lub Liefelde.

**Dom** z interesem  
 towarów spo-  
 żywczych, nadający się  
 również i do innego intere-  
 su, tanio do sprzedania.  
**Klestadt, Wanne,  
 Karlstr. 2.**  
**Gospodarstwo**  
 obejm. 80 mórg roli,  
 w tem 20 mórg łąk  
 z żywym i martwym  
 inwentarzem jest za-  
 raz na sprzedaż. Stacja  
 kolejowa, szkoła  
 w miejscu, do Bru-  
 dzia 6 km, os. Bzenkow,  
 Wossar, Kr. Grauz.

**Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na miesiąc lipiec.**  
 Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 1.50 mk.  
**POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer den Monat Juli 1919 und zahle an Abonnement und Bestelgeld 1.50 Mk.

Obige 1.50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

den . . . . . 191

Kaiserliches Postamt

**Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na III kwartał.**  
 Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 4.50 mk.  
**POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer das III. Quartal 1919 und zahle Abonnement und Bestelgeld 4.50 Mk.

Obige 4.50 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

den . . . . . 191

Kaiserliches Postamt